KONTO W P. K. O. Nr. 14977. CENA GROSZY 40

NARÓD I WOJSKO

DWUTYGODNIK

POD REDAKCJĄ WŁADYSŁAWA LUDWIKA EVERTA

Redakcja i Administracja: WARSZAWA, PUŁAWSKA 113.

Rok II II połowa maja 1928 r. № 11 (ogólnego zbioru № 27).

KORESPONDENCJE ADRESOWAĆ W. L. Evert, Zielna 7 m. 5.

Wulkan pokryty darnią

A możebyśmy się tak przestali na chwilę łudzić? Porzućmy na mgnienie swoisty fixe politycznych podlotków, rozkoszne częstowanie się wzajem landrynkami ckliwych frazesów, keksem cnotliwych westchnień, karmelkami bogobojnych życzeń — i wejdźmy w życie, w realne, bezwzględne życie. Wejdźmy po to, choćby, by życie nie trzepnęło pięścią w przytulny pokoik grzeczniutkich podlotków, by zmierzenie się nasze z prawdą życia, umożliwiło właśnie, dalsze trwanie sympatycznego skądinąd, fiksu.

Kto, nie umiejąc pływać, rzuca się w odmęty fal — ten tonie. Kto, nie umiejąc jeździć konno, wskoczy na grzbiet stepowego rumaka — ten zleci. Kto wali młotem w niewystrzelony granat — ten padnie ofiarą wybuchu. Czyż może być inaczej? Bynajmniej! W tem właśnie leży bezwzględna sprawiedliwość spotwarzanego niesłusznie życia, sprawiedliwość, nakazująca ponosić konsekwencje własnej nieudolności. Idealizm nie polega i nie może polegać na negowaniu prawdy życia — jest to absurd, który wmawiają w nas ludzie tępi — idealizm polega i polegać winien na wierze w ostateczny triumf wyznawanego ideału, na uporczywem, stałem i mądrem wcielaniu go w życie, na ukuwaniu życia w ogniu samego życia, na wzór i w kształt wymarzony.

„Idealizm", każący przymykać oczy na realne fakty, każący nie widzieć realnych zjawisk, „idealizm" polegający na negowaniu oczywistej prawdy życia, nie jest idealizmem, jest czemś więcej niż zbrodnią — jest sentymentalnem głupstwem.

Przestańmy się łudzić! Przerwijmy na chwilę ssanie ślazowych cukierków pacyfizmu i spojrzyjmy życiu w oczy, spojrzyjmy w twarz bezwzględnej prawdzie życia, uczyńmy to po to, choćby, by wezbrane fale wypadków nie zatopiły pacyfistów.

Świat w dobie dzisiejszej jest jako olbrzymia stacja miejska wielkiego miasta, pokryta siecią splątanych, przecinających się wzajem kolejowych torów, po których puszczono w różnych kierunkach, dziesiątki pospiesznych pociągów. Zderzenie grozi co chwila! Myślicie, iż dróżnik uchroni od katastrofy? Dróżnika niema! Ameryka jest wulkanem pokrytym darnią. Interesy mocarstw europejskich krzyżują się w Albanji, plączą nad Renem, wikłają na wschodzie Europy, wiją się w epilepsji w głębinach Chin... Zewsząd wykrzywia się po stokroć straszne widmo konfliktu...

A bezpieczeństwo Polski? Niemcy, przecięte korytarzem gdańskim, śnią o rewanżu, dysząc żądzą zemsty. Litwa — niezdolna do życia bez Polski, a nie chcąca żyć z Polską, — gotowa jest w każdej chwili do ciśnięcia zapalonej pochodni w beczkę prochu. Rosja, omotana żelazną siecią nakazu, tając w sobie ujarzmioną chwilowo burzę wewnętrznego przewrotu, jest dla spokoju świata mieczem Damoklesa i puszką Pandory zarazem. Rosja, odcięta od Bałtyku, (a parła do niego cztery wieki) wąziutkiem pasmem słabych, miotanych niepokojem, obawiających się jedynego ratunku, państw nadbałtyckich, z obudzoną Azją na tyłach, Azją, pozornie jeno przez siebie kierowaną i popędzaną, Rosja flankowana przed odradzającą się Turcję, stoi w przedchwili przełomowej decyzji. Wtłoczona między nowopowstałe potęgi, zablokowana niemal w swojej pieczarze, ma do wyboru: zerwać z tysiącletnią tradycją zaborczości, z pięciowiekowym systemem szukania załatwień konfliktów wewnętrznych na drodze zatargów zewnętrznych, i zwrócić się do pracy twórczej — której nie zna, nie znała, nie umie, nie umiała, nie pojmuje i nigdy nie pojmowała, lub szukać rozstrzygnięć na polu walki. Pierwsze — obce psychice rosyjskiej, oznacza jeszcze rezygnację ze strony rządzącej partji komunistycznej z wywołania światowego pożaru, a więc w wyniku: samobójstwo bolszewizmu — drugie, wymaga pośpiechu, by nie wzmogły się siły przeciwników. Anglja — szachowana w Indjach, zagrożona na Wschodzie, stojąca w obliczu rozpadania się — a co najmniej, nadzwyczajnego rozluźnienia spoideł Imperjum, gotową być musi do wywołania zatargu w chwili dogodnej dla niej, by nie być zmuszoną do rozwikływania go, w chwili niedogodnej.

Sprawa przedstawia się jasno. Chcemy wszyscy pokoju — niemniej jednak zewsząd grozi nam wojna. *Jedyna droga by jej uniknąć — to przygotowywać się do jej wygrania.* Nie lamentem, nie setką bogobojnych życzeń i czułych powiedzeń — a li i tylko siłą zbrojną możemy w warze zaburzeń, ocalić byt i niepodległość Polski. Losy państwa polskiego, jako i losy każdego państwa, spoczywają na barkach jego armji. Zamykanie oczu

na ostrą prawdę życia nic nie pomoże. Jest tak a nie inaczej — musimy wygrać, jeżeli chcemy, aby stało się inaczej niż jest.

Chcemy pokoju? Jest ku temu jedyna droga. Wskazał ją Arystydes Briand:

„Jeśli idzie o nasze bezpieczeństwo, zamiast tracenia czasu na jęki o wartości wojskowej Reichswehry, o jej organizacji technicznej i jej modernizacji, zamiast lamentów o organizacji wschodnich granic Niemiec, starajmy się sami zorganizować naszą armję i naszą granicę. Warunki naszego bezpieczeństwa znajdują się u nas, a nie gdzieindziej. Musimy umieć je zrealizować. I to oczywiście, nie tracąc z oczu ideału pokoju, któremu będziemy mogli poświęcić wtedy — bez obawy osłabienia — wszystkie nasze myśli i wszystkie wysiłki".

W. L. Evert.

O obowiązek Przysposobienia Wojskowego

Decydujące czynniki wojskowe zaczynają w całym świecie pojmować, jak doniosłą rolę odgrywa przysposobienie wojskowe w dziele wyszkolenia bojowego narodu. W ślad za tem zrozumieniem idą konkretne czyny. Każde państwo stara się po swojemu rozwiązać sprawę przysposobienia wojskowego.

Najświetniej pracę p. w. zorganizowały Niemcy. Ponieważ traktat wersalski zabronił im szkolenia rezerw, więc edukacja militarna młodzieży odbywa się tam pod pokrywką wychowania fizycznego. Ostatnio wydano w Niemczech ustawę o obowiązkowem wychowaniu fizycznem młodzieży. Wychowanie to trwa aż do pełnoletności i odbywa się za pośrednictwem organizacyj wojskowych, różniących się ideologją polityczną, ale jednolitych pod względem programu ćwiczeń wojskowych. Program jest opracowany przez Min. Obrony Krajowej, które równocześnie dozoruje jego wykonania.

W Rosji chłopcy do lat 19 muszą przechodzić dwa okresy wychowania fizycznego, pozatem obowiązuje ich przymusowe wychowanie moralne (polityczne). W r. 1926 wprowadzono przymus p. w. w szkołach dla młodzieży powyżej 19 roku życia. Po ukończeniu pełnego kursu p. w. poborowi są wcielani do wojska, jako młodsi dowódcy.

We Francji pracami p. w. kieruje Generalny Komisarz w Ministerstwie Wojny. Pozatem istnieje Komitet doradczy p. w. Wychowanie fizyczne obowiązuje młodzież od lat 6-ciu... Praca p. w. zaczyna się już od 16 roku życia i dzieli się na 3 stopnie. Po każdym stopniu odbywa się egzamin. Egzaminy te dają zdającym je pewne prerogatywy w czasie służby wojskowej (prawo wyboru garnizonu, szybsze awanse i t. d.).

W ojczyźnie systemu milicyjnego — w Szwajcarji — pracami p. w. kieruje Departament Wojny, przyczem zarówno wychowanie fizyczne, jak i p. w. są obowiązujące dla młodzieży. Istnieją w Szwajcarji specjalne związki, zajmujące się szkoleniem narciarzy, cyklistów, sanitarjuszy i t. p. Służba milicyjna zazębia się tam co do programu z p. w., któremu podlega młodzież między 15 a 20 rokiem życia.

W Stanach Zjednoczonych istnieje wojsko terytorjalne, które tylko w pewnej mierze może być uważane za p. w. Jest to raczej milicja. Za organizację p. w. można uważać „Korpusy Wyszkolenia Oficerów" i obozy letnie, których kierownictwo spoczywa w ręku Departamentu Wojny. Udział w tych organizacjach jest dobrowolny. Wychowanie fizyczne rozpoczyna się w szkołach elementarnych i obowiązuje wszystkie dzieci.

W Anglji kierownictwo nad p. w. znajduje się w rękach ministra wojny. Udział nie jest wprawdzie dla młodzieży przymusowy, ale presja moralna jest tak silna, że większość uczniów szkolnych oddaje się jej z całym zapałem. Ponadto istnieje w Anglji Korpus Wyszkolenia Oficerów. Niesłychany rozwój skautingu angielskiego bardzo sprzyja pracy p. w. W szkołach p. w. rozpoczyna się od 15 roku życia.

Z powyższego przeglądu, który zresztą daleki jest od kompletności, wynika, że cały świat zrozumiał znaczenie pracy p. w. dla organizacji obrony p. w. i wyciągnął z tego zrozumienia daleko idące konsekwencje. Ciężar szkolenia militarnego poszczególnych państw coraz bardziej przesuwa się z armji stałej do organizacyj p. w. Kto nie pojmuje istoty tego procesu ten doprawdy jest ślepy.

Na tem miejscu muszę się jeszcze rozprawić z t. zw. „ludźmi ostrożnymi", „zwolennikami złotego środka". Mówią oni z wielką godnością i powagą, zaokrąglając dostojnie słowa, że „obrona narodowa jest tak ważną dziedziną w naszem życiu, że nie można w niej robić eksperymentów i należy kroczyć utartemi szlakami.

Być może, że gdybyśmy byli na świecie jedyną oazą, popierającą p. w. wśród grona państw, hołdujących systemowi wyłącznej armji stałej, poglądy te byłyby uzasadnione. Na szczęście tak nie jest. Wszędzie praca p. w. święci wielkie triumfy i wszyscy dokonywują, zakazanych przez ludzi ostrożnych „eksperymentów".

Mało tego. System milicyjny, oparty na p. w. jest nietylko systemem przyszłości z punktu widzenia militarnego, ale także i ekonomicznego. W dzisiejszych czasach jest niemożliwością gospodarczą, aby jeden kraj odrywał od pracy produkcyjnej setki tysięcy młodzieży i szkolił ją w armji stałej, podczas, gdy jego sąsiad robił tę samą pracę za pośrednictwem organizacji p. w. Państwo o systemie milicyjnym napewno zwycięży w wyścigu pracy.

Z radością należy stwierdzić, że Polska należy do państw, które w sposób zdecydowany poparły pracę p. w. Powstanie Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, dekret o płatnych instruktorach p. w. oraz ulgi dla członków organizacji p. w. są tego najlepszym dowodem.

Następnym etapem pracy p. w. w naszym kraju winno być wprowadzenie przymusowego wychowania fizycznego i wojskowego dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Równocześnie zaś dążyć należy do tego, aby pracę p. w. postawić na możliwie wysokim poziomie.

Obowiązkowe przysposobienie wojskowe musi być zrealizowane jeśli chcemy, aby system naszej obrony narodowej odpowiadał duchowi szybko biegnącego czasu.

M. Fularski.

Wywiad a Przysposobienie Wojskowe

Dokoła instytucji wywiadu wznosi się cały las uprzedzeń i niechęci. W pojęciu przeciętnego człowieka wywiad jest czemś nieszlachetnem, niepięknem, plamiącem mundur żołnierza. To przekonanie odbija się w pogardliwej nazwie: „szpieg“, „szpiegostwo“. Tymczasem wiekowe doświadczenie, a ostatnio doświadczenia wielkiej wojny wykazały niezbicie, że wywiad jest tak niezbędny w wojsku, jak np.: intendentura, lotnictwo i t. p., a może nawet ważniejszy. Jeżeli można oddawać usługi Ojczyźnie, służąc w pewnych rodzajach broni, można je oddawać służąc w wywiadzie. Jest to służba bardzo niebezpieczna, wymagająca zimnej krwi, inteligencji, umiejętności maskowania się, a przedewszystkiem odwagi. Jednem słowem wymaga ona wszystkich cnót żołnierskich i to w stopniu nieporównanie wyższym, aniżeli w innych służbach. Jednocześnie jest probierzem cnót i uzdolnień żołnierza.

Z wywiadem w różnych postaciach spotykamy się niemal na każdym kroku, szczególniej pod czas wojny. Można go nazwać okiem wodza. Umiejętność zadawania pytań ludziom, którzy coś mogą o nieprzyjacielu wiedzieć, a przedewszystkiem umiejętność patrzenia, spostrzegania i opisania rzeczy widzianej — to jego najprostsze, ale wcale nie najłatwiejsze postacie. Naturalnie teraz w okresie ogromnego skomplikowania środków walki, technika wywiadu jest bardzo złożona i opanowanie całej tej dziedziny wymaga wiele pracy i dużych uzdolnień.

Widzimy więc, że elementarna technika prowadzenia wywiadu jest niezbędna dla każdego żołnierza, a zaraz zobaczymy, że jest również konieczna w pewnym, negatywnym, że się tak wyrażę, sensie dla każdego obywatela Państwa.

Trzeba bowiem nieustannie pamiętać, że wywiad nieprzyjacielski czuwa, że wszystkie jego wysiłki są skupione na specjalnie ważnych objektach wojskowych i każde nieostrożne słowo może mu zdradzić ważne wiadomości.

Niebezpieczeństwo to wzrasta w ogromnym stopniu podczas wojny. Przypominają sobie zapewne Czytelnicy napisy, które okupanci niemieccy umieszczali na stacjach, wagonach i wszędzie gdzie tylko mogli znajdować się żołnierze, ostrzegając ich przed szpiegami. Takie ostrzeżenie powinno zawsze żywo stać w pamięci każdego obywatela, mającego bezpośrednią lub pośrednią styczność ze sprawami wojska.

Szczególniej teraz, gdy realizacja idei „naród pod bronią“ jest żywą i znajduje oddźwięk głęboki w społeczeństwie, sprawa ta staje się aktualną. Od wczesnej bowiem młodości styka się obywatel z aparatem wojskowym, jakim jest przysposobienie wojskowe w różnych postaciach. Ma ono na celu wyrobić w młodzieńcu tężyznę fizyczną, ducha karności i nauczyć go podstawowej wiedzy żołnierza. Trzeba jednak i o tem pamiętać, że również niezbędnym składnikiem wykształcenia przyszłego żołnierza jest wywiad. Koniecznie należy uświadomić młodzieńca o znaczeniu tej służby, nauczyć spostrzegać i opisywać rzeczy widziane, a przedewszystkiem wyrobić w nim przekonanie o konieczności czuwania nad sobą podczas rozmów o wojsku.

Doskonale się do tego celu nadają pogawędki instruktora o przygodach służby wywiadowczej podczas wojny. Trzeba wybierać takie wypadki, w których wyraźnie widać jakich wielkich zalet charakteru i odwagi wymaga ten rodzaj służby. Podstawą do tego rodzaju pogadanek może służyć np. zajmująca książka p. Touhy'ego „Szpiegostwo podczas wielkiej wojny“, która się ukazała w dobrym polskim przekładzie. Opowiadania takie przyczynią się bezwątpienia do przełamania pewnych uprzedzeń i tradycyjnej niechęci do wywiadu u młodzieży.

Zbigniew Lepecki.

Z prac Komitetów P. W. i W. F.

POWIAT POSTAWSKI.

Dnia 28 marca r. b. odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pow. Postawskiego. Na posiedzeniu obecni byli pp.: 1) Starosta Postawski Wiktor Niedźwiecki, 2) Oficer instrukcyjny porucznik Klott Artur, 3) Przedstawiciel samorządu Pawłowski Henryk, 4) Przedstawiciel miejscowego nauczycielstwa Molis, 5) Przedstawiciel Związku Strzeleckiego Boczeń, 6) Przedstawiciel Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Kęstowicz. Nieobecni pp.: 1) Inspektor szkolny Sarnecki Adolf, 2) Przedstawiciel Klubu Sportowego w Woropajewie Wiśniewski, 3) Przedstawiciel miejscowego społeczeństwa dr. Władysław Chudzyński, 4) Wójt Gminy Żośniańskiej Domaradzki i 5) Przedstawiciel T-wa „Sokół“ Turczynowicz — Usprawiedliwienie. Na posiedzeniu w charakterze gości byli obecni p. p.: 1) Major Korsak oficer P. W. 85 p. p. oraz drugi p. Żyłko Inspektor Wojewódzkiego Urzędu Wileńskiego. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z przebiegu pracy P. W. i W. F. w roku 1927, 2) Sprawozdanie kasowe za rok budżetowy 1927 — 28, 3) Budżet powiatowego komitetu W. F. i P. W. na rok 1928 — 29 i

opracowanie planu pracy na powyższy okres, 4) Sprawy organizacyjne. 5) Wolne wnioski. O godz. 12.30 Przewodniczący Komitetu Starosta Postawski p. Wiktor Niedźwiecki zagaił posiedzenie, komunikując, iż skład Powiatowego Komitetu uległ zmianie wobec wyjazdu niektórych osób. Projektuje się podać Panu Wojewodzie do zatwierdzenia następujący skład komitetu: 1) Przewodniczący Starosta Postawski p. Wiktor Niedźwiecki, 2) Inspektor Szkolny p. Adolf Sarnecki, 3) Oficer instrukcyjny p. porucznik Klott Artur, 4) Komisarz Ziemski p. Marjan Doboszyński, 5) Przedstawiciel nauczycielstwa rejonu Postawskiego —p. Molis, 6) Lekarz Powiatowy, 7) Lekarz Rejonowy, 8) Prezes Policyjnego Klubu Sportowego p. Kapturski, 9) Przedstawiciel Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej p. Kęstowicz, 10) Przedstawiciel Związku Strzeleckiego p. Boczeń. 11) Przedstawiciel Klubu Sportowego w Woropajewie p. Wiśniewski, 12) Przedstawiciel Związku Ziemian p. Sędzia Oskar Wincza. Zebranie przyjęło powyższe oświadczenie do wiadomości, poczem przystąpiono do obrad.

Ad 1.

Oficer Instrukcyjny p. porucznik Klott złożył następujące sprawozdanie: Przebieg prac P. W. i W. F. w powiecie Postawskim w porównaniu do roku 1926 znacznie się posunął naprzód. Jednakże należy stwierdzić, że powiat nasz wciąż jeszcze znajduje się pod względem prac W. F. i P. W. w stadjum organizacyjnem.

Pomimo istnienia we wszystkich gminach Gminnych Komitetów W. F. i F. W., podzielonych na sekcje propagandowe, sportowe i t. d., praca P. W. jeszcze nie stoi na tej wysokości, aby mogła w zupełności zadowolić. Pod względem organizacyjnym powiat podzielony został na jedenaście ośrodków gminnych, odpowiednich do ilości gmin w powiecie, każdy niemal ośrodek obsadzony jest przez stałego instruktora P. W. podoficera zawodowego, lub rezerwy — pracującego jako siła kontraktowa. Ośrodek ćwiczebny Kozłowszczyzna dzieli się na trzy punkty ćwiczebne, do których podoficer dojeżdża na ćwiczenia i dowozi broń ze sobą; w trzech ośrodkach narazie praca bardzo słabo się rozwija, wobec czego nie są one obsadzone przez instruktorów, do ośrodków tych należy 1) Wołkołata, 2) Słoboda i 3) Łasica. Zarówno gminne komitety i ich poszczególne sekcje dużo pracują nad spopularyzowaniem idei P. W. i W. F. i stworzenia dla prac tych normalnych warunków pracy. Przyczyny, które spowodowały to, że prace P. W. nie osiągnęły swego maksymalnego rozwoju, są następujące: 1) Bardzo słabe uświadomienie narodowe i społeczne miejscowej ludności. 2) Duży procent analfabetów. 3) Zniszczenie powiatu przez wojnę światową, a więc i tem samem zupełne niemal wyczerpanie pod względem materjalnym miejscowej ludności. 4) Krótki stosunkowo okres prowadzenia prac P. W. na terenie powiatu. Powyższe okoliczności najbardziej pracę utrudniały i nadal utrudniają. Jednakże obecnie dzieje się lepiej i mam wrażenie, że stan ten stale będzie się polepszał. W 1927 r. zarówno Sejmik, jak i poszczególne gminy stawiają do swoich budżetów po raz pierwszy pewne kwoty na cele W. F. i P. W. Powiatowy Komitet opracował pierwszy swój budżet i rozpoczął z tą chwilą planową pracę. Ze względu jednakże na to, że pieniądze przeznaczone na akcję W. F. i P. W. można było wykorzystywać zaledwie od jesieni 1927 r. i że ogólna kwota przewidywana na ten cel w preliminarzu budżetowym znacznie się zmniejszyła ze względu na to, że część gmin wcale nic nie wpłaciła na tę akcję, powiatowy komitet W. F. i P. W. nie mógł całkowicie wypełnić swych planów i zmuszony został pozałatwiać najważniejsze, jak: 1) Zaopatrzenie ośrodków w sprzęt sportowy, podręczniki, tygodniki, pisma i t. d. 2) Urządzenie jesiennego święta W. F. i P. W. w Postawach, oraz 3) Wydawanie zapomóg na cele organizacyjne dla najbardziej potrzebujących organizacyj P. W. Pod względem ilościowym stan poszczególnych organizacyj P. W., co do ogólnej ilości członków wzrósł ze 135 członków w r. 1926 do 497 w r. 1927, przyczem stan ten stale wzrasta. Ilość organizacyj P. W. i oddziału na terenie powiatu wzrosła z ośmiu w roku 1926 do dwudziestu trzech w roku 1927. W roku 1927 ukończyło kurs instruktorski P. W. sześciu członków, kurs narciarski w Wilnie dwóch członków, obozy letnie ośmiu członków, informacyjny kurs nauczycielski w Grodnie dwóch. Do największych bolączek powiatowego komitetu W. F. i P. W. należą: 1) brak placów i boisk sportowych w powiecie. 2) brak strzelnic bojowych, 3) brak pomieszczeń do prowadzenia zajęć teoretycznych oraz niektórych zajęć praktycznych w dnie śnieżne, mroźne i deszczowe, 4) brak odpowiedniego ubrania i butów do ćwiczeń. Plany więc prac powiatowego komitetu W. F. i P. W. będą zdążały w kierunku usuwania powyższych braków i stwarzania jak najlepszych warunków pracy. Wychowanie fizyczne w powiecie prowadzone jest równolegle z przysposobieniem wojskowem, jednakże specjalnego zainteresowania się sportami wśród miejscowej ludności nie widać. Naogół należy stwierdzić w tej dziedzinie pewien nieznaczny postęp. Gdy jeszcze przed rokiem na terenie powiatu nie było ani jednego klubu sportowego, obecnie mamy już dwa: pierwszy w Woropajewie Woropajewski Klub Sportowy i 2) w Postawach Policyjny Klub Sportowy. Niezależnie od tego istnieje w Postawach sekcja wioślarsko-pływacka i sekcja tennisowa przy Klubie Urzędniczym. Udzielanie pomocy lekarskiej członkom Stowarzyszeń organizacyj W. F. i P. W. jest załatwione w ten sposób, że p. starosta wydał zarządzenie do lekarzy rejonowych (zgodnie z uchwałą Wydziału Powiatowego) o udzielanie pomocy lekarskiej członkom P. W. w wypadkach w związku z ćwiczeniami wojskowemi, oraz w czasie prób sprawności fizycznej i popisów gimnastycznych, przyczem pomoc w takich wypadkach udzielana jest bezpłatnie. W dyskusji niektórzy członkowie wypowiedzieli opinję, że niektóre z wyliczonych oddziałów nie ćwiczą faktycznie z braku instruktorów. Wyjaśniono, że w bież. roku sprawa się polepsza, gdyż mamy już na terenie powiatu kilku instruktorów cywilnych, którzy świeżo ukończyli kurs instruktorski P. W. i zostana użyci do prowadzenia pracy

w miejscowościach najbardziej potrzebujących sił instruktorskich.

Ad. 2.

W sprawozdaniu kasowem p. porucznik Klott wykazał, że na dzień 28.3 pozostało niewyzyskanych kredytów w wydziale powiatowym 600 zł., w gminie Miadziobskiej 342 zł. 91 gr. i w gminie Łuczajskiej 200 zł. razem 1142 zł. 91 gr. Po splaceniu długów 742 zł. 91 gr., pozostaje suma 400 zł., która w myśl poprzedniej uchwały powinna być przydzieloną jako zapomoga dla Postawskiego Klubu Wioślarskiego. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Ad. 3.

Po przeprowadzonej dyskusji i odrzuceniu wniosku p. Boczenia o zwiększenie pozycji „zapomogi dla stowarzyszeń" kosztem zmniejszenia pozycji „na boiska w Postawach i Duniłowiczach" komitet uchwalił: „z uwagi na szczupłość środków nie rozpraszać funduszów na gminy, a przedewszystkiem skoncentrować wydatki na dwa boiska, na propagandę i na sprzęt sportowy. W dalszej pracy komitet uznaje, że nie należy boisk urządzać stopniowo, ale tak, by każde odpowiadało swemu znaczeniu i nie nosiło charakteru prowizorycznego, co ma znaczenie również i z punktu widzenia propagandowego.

Ad. 4.

Na wniosek pana przewodniczącego komitet uchwalił: 1) zwrócić się do dowódcy O. K. III z prośbą o urządzenie obozu letniego P. W. nad jeziorem Naroczą w okresie letnim. 2) zwrócić się do dowódcy O. K. III o przydzielenie porcyj żywnościowych, a właściwie równowartość takowej w gotówce na trzysta osób w okresie letnim, a to celem umożliwienia 10 - dniowego marszu oddziałów P. W. na jezioro Narocz. 3) prosić Wydział Powiatowy o przelanie na rachunek Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. pozostałej w Powiatowej Kasie Komunalnej reszty preliminowanych przez gminę i sejmik sum. 4) Zwrócić się do Komisji Technicznej Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. o przyśpieszenie przysłania planów budowy wojsk i kosztorysów, a to celem umożliwienia urządzenia boisk w powiecie w myśl wymagań powyższej sekcji technicznej. 5) Jednogłośnie wybrano p. Marjana Doboszyńskiego na wice-prezesa komitetu.

(—) *Niedźwiecki*
Przewodniczący Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.

Obóz letni nad Naroczą

Wyszkolenie oddziałów P. W. w luźnych grupkach porozrzucanych po całym powiecie, często napotyka na najrozmaitsze trudności z powodu braku odpowiednich warunków pracy, oraz lokali. Oddziały takie znajdujące się daleko jeden od drugiego, bardzo często są tak słabe liczebnie, że nie mogą przerabiać większych ćwiczeń polowych, a więc tem samem nie mogą opanować całokształtu wyszkolenia wojskowego.

Prócz tego w oddziałach takich bardzo często się rozwija t. zw. patrjotyzm podwórkowy: oddziałek taki strzelca, stowarzyszenia młodzieży, lub straży ogniowej nic poza sobą i swojem podwórkiem nie widzi, na innych patrzy z góry i uważa je omal że nie za swych wrogów. Stan taki niewątpliwie jest anormalny i szkodliwy, gdyż przez to nie łączy się wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w solidarną zwartość narodową, lecz odwrotnie rozdziela się na waśniące się ze sobą grupki. Dla zapobieżenia podobnemu stanowi rzeczy i dla wyrobienia pośród wszystkich członków oddziałów P. W., niezależnie od ich przynależności organizacyjnej, poczucia przynależności do jednej wielkiej rodziny polskiej, do jednej wspólnej matki — Polski, która wszystkich jednakowo kocha, wszystkim jednakowe daje prawa, wszystkich jednakowo otacza opieką i której się należy wobec tego od wszystkich jednakowa miłość synowska. Dla dopomożenia oddziałom szybszego zrozumienia, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, są wszyscy jednakowi i jadnakowo dobrymi są Polakami, odpowiednie czynniki wojskowe poza częstemi zawodami sportowemi powinny organizować jak najczęściej, zwłaszcza w porze wiosennej i letniej wspólne ćwiczenia polowe i obozy letnie dla członków P. W. Siła narodu w jego jedności, w jego solidarnem zrozumieniu obowiązków względem Ojczyzny. To też tylko wtedy oddziałki P. W. i W. F. zaczną naprawdę wywiązywać się całkowicie ze swych zadań i dowiodą, że naprawdę rozumieją żądania władz wojskowych, gdy pozbędą się wszelkich animozyj osobistych i staną się prawdziwą drugą armją Rzeczypospolitej, wielką i silną w jedności, jak pierwsza armja, t. zn. nasza stała siła zbrojna.

Rozumiejąc konieczność przyspieszenia konsolidacji członków poszczególnych związków i stowarzyszeń P. W., powiatowy komitet W. F. i P. W. powiatu Postawskiego z inicjatywy swego przewodniczącego, pana starosty W. Niedźwieckiego, zamierza urządzić w r. b. obóz letni nad Naroczą dla członków oddziałów P. W. i zwrócił się do miarodajnych czynników wojskowych o udzielenie pomocy materjalnej i fachowej, celem umożliwienia zrealizowania tych zamierzeń. Niewątpliwie Narocz jest bardzo dogodnem miejscem dla obozu letniego, a zarazem urządzenie jednego obozu na najdalszych rubieżach Rzeczypospolitej jest też bardzo pożądanem ze względów propagandowych i kulturalnych.

KRONIKA P. W.

HUFIEC GIMN. PAŃSTW. W WOLSZTYNIE.

Chęć do żołnierki, która tkwi w naszym narodzie, objawia się najsilniej u naszej młodzieży. Dlatego też władze nasze uczyniły bardzo dobry krok, polecając na terenach szkół stwarzać hufce, dające tem samem możność wyładowania tego zapału w kierunku przygotowania wojskowego. Hufce takie powstawały początkowo dzięki inicjatywie poszczególnych dyrekcyj i nauczycieli wychowania fizycznego, którzy tę pracę prowadzili początkowo sami, znosząc się z poszczególnymi oficerami instrukcyjnymi przy P. K. U. Praca w hufcach stała się wydatniejszą od czasu wprowadzenia powiat. ofic. instr., którzy tą pracą kierują.

Taki hufiec powstał też na terenie tutejszego gimnazjum w początkach września 1925. Liczył on wówczas 35 uczestników, którzy z zapałem wzięli się do pracy. Przeważną część ćwiczeń prowadzono praktycznie, w terenie, wskutek tego zainteresowanie było duże. Wiadomości nabyte przez rok szkolenia, zużytkowała młodzież na manewrach jesiennych p. w., urządzonych pod Rakoniewicami.

Ćwiczenia hufca odbywają się raz w tygodniu. W program ich wchodzi wyszkolenie pojedyńczego żołnierza jako jednostki i w zakresie drużyny. Przy ćwiczeniach tych daje się odczuwać brak mundurów, któreby pozwoliły na większą swobodę ruchów. Pracę w tym kierunku podjął już powiatowy komitet w. f. i p. w., usuwając tem samem częściowo trudności. Liczba członków powiększyła się od chwili założenia hufca o 100 proc., co stanowi ponad 25 proc. uczniów, uczęszczających do szkoły.

Hufiec szkolny pracując na polu p. w. bierze także udział w świętach sportowych, urządzanych staraniem Pow. Kom. W.F. i P.W. Cały szereg zdobytych nagród, między innemi i pięknej nagrody wędrownej, ufundowanej przez hr. Mielżyńskiego, są sprawdzianem pracy na polu w. f.

W ubiegłym roku wziął hufiec ponownie udział w manewrach pod Zbąszyniem. Bierze on też udział we wszystkich obchodach i uroczystościach narodowych. Ostatnio brał udział w uroczystościach ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obecnie hufiec składa się z dwóch stopni i pozostaje pod dowództwem majora Brycha, który zawsze okazuje wiele gorliwości i starań w pracy nad jego rozwojem. Młodzież, należąca do hufca, zdaje sobie sprawę nietylko z korzyści, jakie jej hufiec przynosi, lecz niemniej z obowiązku, jaki na nią nakłada. Jest usposobiona optymistycznie i w tym duchu też pełni swoje obowiązki. Niebawem ma odbyć się egzamin hufca przed specjalną komisją.

Jan Horowski.

ROZWÓJ PRACY P. W. NA TERENIE P. W. 12. P. P. W WADOWICACH.

Celem uzyskania instruktorów do pracy P. W. i W. F. zorganizowany został przy 12. p. p. w Wadowicach 6-cio tygodniowy Kurs instruktorski. Na Kursie tym znajduje się 40-tu uczestników, z czego 25. z pow. wadowickiego, 15-tu z pow. myślenickiego. Frekwentantów szkoli się przeważnie w instruowaniu. Głównemi przedmiotami szkolenia są: wyszkolenie bojowe, szkoła strzelca i wychowanie fizyczne.

Dca Kursu jest Kpt. Karmański, Ofic. instr. na pow. Wadowice, jako młodszy Ofic. Chor. Kamiński, — nadto podofic. zawodowi jako instruktorzy. Ogólnym Kierownikiem Kursu jest Ofic. P. W. pułku Mjr. Wójcik. Kurs rozpoczął się z dniem 1. lutego b. r. Uczestnicy Kursu, którzy złożą egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym, będą zaangażowani jako podofic. kadry półzaw. Prócz pracy wyszkoleniowo - instruktorskiej prowadzi się również wykłady i pogadanki ogólno kształcące.

Podkreślić należy bardzo przychylne pełne pieczy zainteresowanie się Dcy pułku Ppłk. S. G. Ćwiertniaka tak Kursem jak i wogóle p. w. na terenie 12. p. p. objawiające się czy to w licznym przydziale instr. wojsk. do ćwiczeń w oddziałach p. w. czy to w wsparciu materjalnem (technicznem) przez dostarczanie sprzętu i ekwipunku, celem zachęty młodzieży do pracy p. w.

WIADOMOŚCI Z JAROSŁAWIA.

Kapitan Karpiński Władysław z 39 p. p. strzelców lwowskich, znany orędownik sportu, a w szczególności idei przysp. wojskowego i wychowania fizycznego, został przydzielony, jako oficer instrukcyjny na powiat i miasto Jarosław, co spotkało się z wielkiem zadowoleniem sfer sportowych.

II-gie DOROCZNE ZAWODY MARSZOWE W DNIU 3-ciego MAJA B. R. W SOKALU.

Staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Sokalu odbyły się w dniu 3-go maja zawody marszowe oddziałów p. w. powiatu sokalskiego na trasie Krystynopol — Sokal (13 km.). W zawodach wzięło udział 65 uczestników z 4 oddziałów Związku Strzeleckiego i z 1 oddziału p. w. w Bełzie. Mistrzostwo po raz drugi zdobyła drużyna z oddziału Zw. Strzel. w Sokalu pod komendą plut. Józefa Gottfrieda przebywając trasę 13 km. w 73 min. (10 km. — 56 minut). Komisja sędziowska przyznała drużynie mistrzowskiej po raz drugi „Puhar miasta Sokala" (trzyletnia nagroda wędrowna) oraz portret Marszałka Piłsudskiego ofiarowany przez dcę O. K. VI gen. Popowicza. — Drugie miejsce zdobyła drużyna Zw. Strzel. z Uhrynowa, przebywając trasę w 81 minutach, trzecie miejsce drużyna z oddziału p. w. Sokół w Bełzie (84 minut).

Zawody odbyły się wczesnym rankiem w dniu 3-go maja. Na starcie w Krystynopolu przypatrywało się startowaniu drużyn mnóstwo ludzi zwabionych dźwiękami orkiestry dobraczyńskiej, która żegnała odchodzące drużyny. W Sokalu zainteresowanie publiczności mimo wczesnej po-

ry było ogromne, tak, że w niektórych miejscach utrudniony był przebieg zawodników. Po zakończeniu zawodów, śniadaniu i krótkim odpoczynku wszyscy zawodnicy wzięli udział w uroczystościach święta państwowego w Sokalu. Po południu zwycięskie drużyny zawodników otrzymały nagrody z rąk przewodniczącego komisji sędziowskiej p. starosty Zdzisława Olszewskiego, który mimo krótkiego urzędowania w Sokalu zdobył sobie wśród tutejszego społeczeństwa pełne uznanie za nawiązanie bliższego kontaktu ze społeczeństwem, oraz energiczną i pełną taktu współpracę z tut. organizacjami. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. znalazł w nim dobrego i oddanego sprawie kierownika, dzięki czemu sprawy w. f. i p. w. w powiecie sokalskim dopiero teraz wchodzą na normalne tory, a oddziały przysposobienia wojskowego uzyskały w nim troskliwego i szczerego opiekuna. Organizacja i wytrawne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach inż. Władysława Novaka dcy II/2 baonu strzeleckiego w Sokalu, który wywiązał się ze swojego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, zyskując sobie za swoją pracę pełne uznanie. Całe kierownictwo zawodów jako też zawodnicy mimo złych warunków atmosferycznych w pełni odpowiedzieli swojemu zadaniu, przyczyniając się do urozmaicenia i uświetnienia święta państwowego w Sokalu.

OBCHÓD W DNIU 3-go MAJA W BRODNICY.

Dla uczczenia święta narodowego w dniu 3-go maja został zawiązany komitet uroczystego obchodu pod przewodnictwem p. Władysława Olszewskiego starosty brodnickiego i ppłk. Kleina w z. komendanta garnizonu.

Na program obchodu złożyły się: dnia 2 maja godz. 20.30 uroczysty capstrzyk wojska i org. p. w., dnia 3 maja godz. 6 odegranie hejnału z wieży ratuszowej, godz. 6—6km. marsz drużynowy org. p. w., godz. 10 uroczysta msza św. polowa na rynku przy udziale wojska, org. p. w., szkół, cechów, bractw i publiczności, która zaległa szerokiem morzem głów wszystkie wolne przestrzenie okalające rynek.

Przy wspaniałej pogodzie, przy powiewie flag i sztandarów w podniosłym nastroju zebranych, odbyła się uroczysta msza św., zakończona okolicznościowem kazaniem ks. kapelana Wagnera.

Po mszy św. odbyła się defilada wojska i org. p. w. przed komendantem garnizonu i przedstawicielami władz. Dziarskim krokiem przesuwały się szeregi wojska i org. p. w., imponujące postawą, sprawnością i wyglądem. Defilada została zakończona przemarszem związków, kolejarzy i bractwa strzeleckiego.

O godz. 11.30 odbyła się uroczysta akademja w gimnazjum na której byli obecni przedstawiciele władz.

O godz. 12-ej odbyła się druga akademja w dużej sali Domu Katolickiego dla szkół i najszerszych warstw publiczności, zorganizowana staraniem T. C. L. przy współudziale szkół powszechnych.

O godz. 13-ej odbył się żołnierski obiad na pięknie przystrojonym dziedzińcu koszarowym 67 p. p. Na obiedzie byli obecni prócz korpusu ofic. z rodzinami i wszystkich żołnierzy 67 p. p. przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych ze starostą p. Olszewskim i p. burmistrzem na czele. Prócz tego byli obecni przedstawiciele poszczególnych org. p. w.

Obiad zakończył się o godz. 15 przy miłym nastroju wśród ciągłych wiwatów na cześć Pana Prezydenta, Pana Ministra Spraw Wojskowych, którego depeszę gratulacyjną odczytano i przyjęto niemilknącemi oklaskami, jak również dalsze depesze i życzenia pana d-cy O. K. VIII i p. d-cy dywizji i szereg innych.

O godz. 15 odbyły się zawody sportowe wojska i org. p. w. m. Brodnicy na boisku sportowem 67 p. p.

W zawodach brało udział 178 zawodników osiągając następujące wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Wyniki zawodów sportowych:

1) Marsz 6 km. drużyn org. p. w. w rynsztunku patrolowym. I-sze miejsce i nagrodę przechodnią Pow. Komitetu W. F. i P. W. zdobyła I-sza drużyna harcerska w czasie 44,02 min.

2) Bieg 100 m. I miejsce plut. Jarzemski w czasie 12 4/5 sek.

3) Bieg 400 m. I miejsce Graczyk Stow. Młodz. Katol. 63 1/5 sek.

4) Bieg 800 m. I miejsce plut. Kwaśniewski I. szkoła podofic. 2,34 m.

5) Bieg 1500 m. I miejsce Aleksiński I szkoła podofic. 67 p. p. czas 4,31 min.

6) bieg 400 m. z płotkami. — I miejsce Kwaśniewski Gimn. Klub Sport. czas 1.14 sek.

7) Sztafeta 4 × 100 m. I miejsce i nagrodę przechodnią m. Brodnicy zdobyła sztafeta szkoły podofic. 67 p. p. czas 50 3/5 s.

8) Sztafeta 4 × 400 m. I miejsce i nagrodę przechodnią Pow. Komitetu W. F. i P. W. zdobyła sztafeta szkoły podofic. 67 p. p. czas 4.7 sek.

9) Skok wzwyż. I miejsce Glabiszewski Tow. Cyklistów 1.50 cm.

Skok w dal. I miejsce plut. Jarzemski 548 cm.

Skok o tyczce. I miejsce plut. Aleksiński I szkoła podof. 67 p.p. 250 cm.

Rzut dyskiem. I miejsce plut. Kwaśniewski I szkoła podofic. 67 p. p. 27,60 m.

Rzut oszczepem. I miejsce Zakrzewski Gimn. Klub Sport. 33,72 m.; poza konkursem plut. Jarzemski I szkoła podofic. 67 p. p. 43,38 m.

Pchnięcie kulą. I miejsce plut. Jarzemski I szkoła podof. 67 p.p. 10,46 m.

Po zawodach rozdał nagrody p. Jerzykiewicz burmistrz m. Brodnicy i w z. d-ca 67 p. p. ppłk. Klein, który w przemówieniu zaznaczył, że choć wyniki zawodów nie są świetne, to jednak na pierwsze zawody po zimie, która uniemożliwiała trening — zawody wypadły całkiem nieźle tembardziej, że uwydatniała się i większa karność zawodników, co ogromnie ułatwiało zadanie kierownictwu zawodów.

Zawodom przyglądała się duża ilość publiczności, która znów swą nadmierną ciekawością, wkraczając ciągle na teren boiska, przeszkadzała w ten sposób kierownictwu zawodów.

Należy również mieć nadzieję, że zawody w dniu 3-go maja, które dały możność rozejrzenia

się wśród siebie zawodników co do swej klasy, stanowiły zarazem pewnego rodzaju przegląd zawodników i ich sił, z czego skorzystają niezawodnie i zawodnicy, a widząc swe słabe strony, nie zapomną przy sprzyjających warunkach i atmosferze o zaprawie (treningu) co niewątpliwie uwidoczni się już w zawodach sportowych p. w. powiatu brodnickiego, przewidzianych na 29 czerwca r. b.

BIEG SZTAFETOWY KOZIENICE — RADOM.

Dorocznym zwyczajem w dniu święta narodowego 3-go Maja Komitet Powiatowy W. F. i P. W. w Kozienicach wspólnie z Komitetem Powiatowym W. F. i P. W. w Radomiu urządził bieg sztafetowy z Kozienic do Radomia na przestrzeni 36 km.

W biegu brały udział 4 drużyny: 2 drużyny straży pożarnych powiatu kozienickiego i radomskiego i 2 drużyny Strzelca powiatu radomskiego i kozienickiego.

O godzinie 9.40 p. starosta kozienicki Marjan Bożydar-Podhorodeński wręczył czterem pierwszym zawodnikom pałeczki sztafetowe, w których znajdowały się pozdrowienia dla Komitetu W. F. i P. W. w Radomiu.

O godzinie 9.45 na znak porucznika Bielawskiego oficera instrukcyjnego 72 p. p. powiatu radomskiego rozpoczął się bieg, komisję sędziowską stanowili: porucznik Bielawski i chorąży Muszyński oficer instr. 72 p. p. na powiat Kozienice, którzy jadąc samochodem kontrolowali bieg.

Na placu 3-go Maja w Radomiu oczekiwali na przybycie sztafety dowódca garnizonu 72 p. p. ppłk. S. G. Przeździecki wraz z p. starostą radomskim Gulińskim, oficerem p. w. 72 p. p. mjr. Turyczynem i liczny korpus oficerski, przedstawiciele władz i związków oraz tłumy publiczności.

O godzinie 11.32 przybywa do mety jako pierwszy zawodnik ze straży pożarnej powiatu kozienickiego w czasie 2 godz. 7 m., kilkanaście metrów za pierwszym przybywa strzelec powiatu kozienickiego, następnie straż pożarna powiatu radomskiego i Związek Strzelecki powiatu radomskiego.

P. porucznik Bielawski ogłosił zebranej publiczności wynik biegu, a p. starosta Guliński wręczył zwycięzcom nagrodę przechodnią. Należy zaznaczyć, że nagroda powyższa została zdobyta już po raz drugi przez straż pożarną powiatu kozienickiego.

BIEG SZTAFETOWY.

W dniu 6 maja 1928 r. Komitet Powiatowy W. F. i P. W. w Kozienicach urządził bieg sztafetowy na przestrzeni 19 kilometrów z Kozienic do Głowaczowa.

W zawodach udział brały zespoły: hufca szkolnego przy gimnazjum sejmikowem w Kozienicach, Strzelca i straży ogniowej.

Wzdłuż całej trasy gromadki zainteresowanych zbierały się, by ujrzeć współzawodników zespołów.

Punktualnie o godz. 9.30 wyruszyła sztafeta z rogu ul. Radomskiej i Lubelskiej. Za sztafetą podążali sędziowie na rowerach i auto sanitarne.

Pierwsze miejsce wziął zespół hufca szkolnego przebywając drogę w 1 godz. 30 sek. Na mecie przyjmował sztafetę komitet powiatowy.

Przewodniczący komitetu wręczył nagrodę zwycięskiemu zespołowi.

Należy zaznaczyć, że nagroda powtórnie wraca do rąk zespołu hufca szkolnego, który w przeszłym roku również pierwszy przybył na metę.

UROCZYSTOŚĆ 3-go MAJA W JAROSŁAWIU.

Jarosław w obecnym roku obchodził bardzo uroczyście rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja. Komitet obywatelski który zajął się powyższym celem, wywiązał się w zupełności z podjętego na siebie zadania i zasługuje na uznanie.

W środę dnia 2 maja o godz 17-ej odbył się pochód orkiestr gimnazjalnych, zaś o godz. 19-ej orkiestr wojskowych po ulicach miasta. O godz. 21-ej usłyszeli mieszkańcy miasta hejnał z wieży ratuszowej.

W czwartek dnia 3 maja o godz. 6-ej przeszły orkiestry ulicami miasta, grając ochoczo pobudkę. O godz. 9.30 odprawił ks. prob. Pączek mszę polową na placu ćwiczeń. W kazaniu okolicznościowem wygłosił hasła Konstytucji 3-go Maja, z tem, by wszyscy obywatele wzięli się do pracy rzetelnej, uczciwej, w pełnem zrozumieniu narodowem i przytoczył hasła P. Marszałka Piłsudskiego wypowiedziane w roku 1919, że nadchodzi wyścig pracy i kto złoży w nim większe dowody, ten utrzyma to co zyskał albo odrobi to co stracił. Defilada, która odbyła się po nabożeństwie przed władzami wojskowemi i cywilnemi, wykazała wielką sprężystość tak wojska, jak i przysposobienia wojskowego, którym publiczność nie szczędziła oklasków.

O godz. 12.30 wygłosił prof. Reising okolicznościowy odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 Maja w sali t-wa Sokół.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne tut. organizacyj p. w.

Na zakończenie uroczystego dnia odegrało tut. kółko amatorskie w sali t-wa Sokół komedję Jana Aleksandra hr. Fredry p. t. „Posażna jedynaczka".

Dla uświetnienia uroczystości 3 maja mieszkańcy miasta przyozdobili domy flagami i barwach narodowych, a okna nalepkami T. S. L. Na uznanie zasługuje dyrekcja wraz z gronem nauczycielskiem i dziećmi szkoły powszechnej im. Mickiewicza i Konarskiego, którzy przepięknie udekorowali okna całego budynku szkolnego witrażami.

**Przedpłata za „Naród i Wojsko" wynosi z przesyłką pocztową: miesięcznie — gr. 75, kwartalnie — zł. 2.—
Prenumeraty zbiorowe pod warunkiem wysyłania pod jedną opaską i jednym adresem z ustępstwem 20 % przy prenumerowaniu 5 egz. i wyżej, oraz z ustępstwem 30 % przy prenumerowaniu powyżej 25 egzemplarzy.
Pieniądze najlepiej wpłacać do P.K.O., konto Nr. 14977. Cena pojedyńczego numeru gr. 40.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Władysław Evert.** Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.